

sobota, 14.03.2026

Dwie różne postawy [Łk 18,9-14]

Jezus opowiedział niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziery, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

>P<

Wpierw nim przystąpimy do rozważenia tego słowa, warto zauważyć pewien kontekst, w którym zostało ono napisane. Św. Łukasz Ewangelista wiele miejsca w swoim dziele poświęca modlitwie. Bardzo często w jego relacji ten temat wraca. W samym tylko osiemnastym rozdziale czytamy o sytuacji wdowy, która była nieustępliwa i naprzykrzała się pewnemu sędziemu. Zauważamy to w postawie niewidomego pod Jerychem, który krzyczy do Jezusa: "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!" (Łk 18, 39). I w końcu, w dzisiejszym fragmencie, przypowieść o faryzeuszu i celniku. W całym tym rozdziale spotykamy Jezusa, który jest w ostatnim etapie podróży do Jerozolimy, idzie na śmierć. Rozdział ten nazywany jest „Małą Apokalipsą” ponieważ ukazuje Syna Bożego, który zachęca nas do wiary i pięknej postawy modlitewnej. Do świątyni przychodzą: celnik i faryzeusz. Jeden i drugi prowadzą swój wewnętrzny dialog z Bogiem. Modlą się w duszy. Faryzeusz przechwała się swoimi osiągnięciami, jest skupiony na sobie, na swoich dokonaniach, jest pyszny. Uważa, że może się przed Bogiem usprawiedliwić tylko własnym postępem i czynami, o własnych siłach. Człowiek ten nie zostawia pola działania dla Boga. I to jest jego dramat. Natomiast celnik do wypowiedzanych słów i myśli dołącza jeszcze gesty: stoi z daleka, bije się w pierś, nie śmie unieść swojego wzroku ku Bogu, jest pokorny. Błaga o miłosierdzie. On doskonale zdaje sobie sprawę, że wszystko jest w rękach miłosiernego i kochającego Boga. Dwie bardzo różne postawy. Jezus podsumowuje, że to właśnie modlitwa i zachowanie celnika są miłsze Bogu. I kwituje te postawy słowami: "Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony". To celnik pozostawia nam świetlany przykład modlitwy; wychodzić poza siebie i szukać nadziei w Bogu. Modlitwa ma stawać się wytrwała, ufna nawet wtedy, kiedy przechodzi się przez własne doświadczenie grzechu lub słabości. Budujmy w sobie taką postawę.

fot. pixabay